IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**
(nr 160)
z dnia 12 lipca 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 160)

12 lipca 2023 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Jakuba Rutnickiego (KO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Komisji do Spraw Kontroli Państwowej sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2022 roku (druk nr 3434) w zakresie działania Komisji,

– rozpatrzenie informacji na temat bieżącego funkcjonowania i planów rozwoju polskich związków sportowych wybranych sportów olimpijskich: Polskiego Związku Golfa, Polskiego Związku Hokeja na Trawie.

W posiedzeniu udział wzięli: **Anna Kuder** naczelnik Wydziału Sportu Wyczynowego w Departamencie Sportu Wyczynowego Ministerstwa Sportu i Turystyki, **Piotr Prokopczyk** dyrektor Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli, **Janusz Sikora** wiceprezes zarządu ds. sportowych Polskiego Związku Golfa wraz ze współpracownikami, **Zbigniew Juszczak** zastępca prezesa zarządu Polskiego Związku Hokeja na Trawie.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer**, **Mariusz Pawełczyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dzień dobry. Witam państwa. Otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Witam państwa posłów i zaproszonych gości. Są z nami pan Piotr Prokopczyk – dyrektor Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego oraz pan Konrad Janiec wicedyrektor tego departamentu Najwyższej Izby Kontroli, pan Janusz Sikora wiceprezes zarządu ds. sportowych w Polskim Związku Golfa. Szanowni państwo będą musieli trochę poczekać, bo to jest drugi punkt, ale myślę, że wszystko sprawnie pójdzie i będziemy mogli zająć się m.in. golfem. Jest z nami pan Paweł Siegel – nieobecny. Jest z nami pan Zbigniew Juszczak – zastępca prezesa Zarządu Polskiego Związku Hokeja na Trawie oraz pani Anna Kuder – naczelnik Wydziału Sportu Wyczynowego Ministerstwa Sportu i Turystyki.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Komisji przewiduje w pkt 1 rozpatrzenie i rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Komisji do Spraw Kontroli Państwowej sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2022 r. – druk nr 3434 w zakresie działania Komisji i w pkt 2 rozpatrzenie informacji na temat bieżącego funkcjonowania i planów rozwoju polskich związków sportowych wybranych sportów olimpijskich: Polskiego Związku Golfa i Polskiego Związku Hokeja na Trawie. Czy są uwagi odnośnie do porządku dziennego? Nie słyszę. Możemy przejść do jego realizacji.

Uprzejmie proszę przedstawiciela NIK o przedstawienie sprawozdania z działalności. Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli Piotr Prokopczyk:

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, Najwyższa Izba Kontroli przekazała sprawozdanie ze swojej działalności w 2022 r. i dodatkowo departament też przekazał sprawozdanie z działalności departamentu.

Jeżeli chodzi o 2022 r., NIK w obszarze sportu i turystyki realizowała 5 kontroli, z tego 4 przeprowadził Departament Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego. Była to kontynuacja kierunków działań kontrolnych z lat poprzednich. Jedną kontrolę przeprowadziła inna jednostka organizacyjna NIK. W przekazanym państwu przez departament sprawozdaniu wskazaliśmy na wybrane ustalenia kontroli i odnieśliśmy się do realizacji programu „Sportowa Polska". Może nie będę przywoływał ustaleń, bo ustaleniom tej kontroli było poświęcone jedno z posiedzeń Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Dodatkowo wskazaliśmy jeszcze na ciekawe ustalenia dokonane przez Delegaturę NIK w Katowicach, w ramach kontroli realizacji strategii rozwoju sportu w województwie śląskim do roku 2020. Cele strategii rozwoju sportu w województwie śląskim nie zostały w pełni osiągnięte, co było skutkiem m.in. braku ścisłego powiązania z nią wydatków ponoszonych przez samorząd województwa w zakresie kultury fizycznej. Niewłaściwy był też dobór lub brak wskaźników przyjętych w tym dokumencie. To utrudniało lub uniemożliwiało zmierzenie poziomu realizacji założeń.

Innymi kontrolami, które w 2022 r. były realizowane, były kontrole wykonania budżetu państwa w części 25 – Kultura fizyczna oraz wykonanie planu finansowego rozwoju kultury fizycznej i wykonanie budżetu państwa w części 40 – Turystyka. Dodatkowo departament przeprowadził kontrolę doraźną dotyczącą realizacji i wykonywania przez Polską Organizację Turystyczną zadań w latach 2020–2022. Wyniki tej kontroli zostały też zamieszczone w informacji o wynikach kontroli wykonania budżetu państwa za rok 2022 w części 40 – Turystyka.

W zeszłym roku odbyła się też wspomniana kontrola, realizowana przez delegaturę katowicką, a w tym roku, poza kontrolami wykonania budżetu państwa przewidywana jest do realizacji kontrola organizacji III Igrzysk Europejskich w 2023 r. Tę kontrolę będzie realizowała Delegatura NIK w Krakowie.

Przewidziana jest również kontrola wsparcia rozwoju turystyki ze środków programu „Przedsiębiorcza Polska Wschodnia Turystyka".

Jeśli chodzi o udział w komisjach sejmowych, w 2022 r. kierownictwo i pracownicy departamentu uczestniczyli łącznie w 20 posiedzeniach komisji, w tym 5 posiedzeniach Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Z mojej strony to wszystko. Bardzo uprzejmie dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję za to wystąpienie. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa posłów chce zabrać głos? Zgłosił się pan przewodniczący Tomaszewski. Pan poseł Protas też chce zabrać głos?

Poseł Jacek Protas (KO):

Broń Boże.

Poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Stary samorządowiec już wie co to jest NIK.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję, przepraszam. Ze swojej strony chciałem podziękować za to, że zawsze jest profesjonalizm z państwa strony, za tę postawę, że te analizy i opracowania są w taki sposób przygotowywane, że naprawdę każdy z nas ma poczucie, że państwo do tych kontroli podchodzą w sposób wyczerpujący i kompetentny. Dla nas jest to na pewno źródło cennych informacji i dzięki temu wiemy, że jeśli byłyby jakieś nieprawidłowości, państwo nad tym czuwają. Bardzo dziękuję za pracę i proszę podziękować też wszystkim pracownikom odpowiedzialnym za przygotowanie tych wszystkich kontroli. Pan przewodniczący Tomaszewski, bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, zaproszeni goście, prace w obszarze kultury fizycznej i sportu oraz turystyki tradycyjnie zasługują na szacunek i uznanie, ale też przynoszą nam i kontrolowanym podmiotom wskazówki dotyczące ich działalności. Ta kontrola dotycząca „Sportowej Polski", programu inwestycyjnego, finansowanego z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej pokazuje w pełni nasze sygnalizowane wcześniej wątpliwości. Mówiłem o tym w czasie oceny wykonania budżetu państwa, pokazując to ogromne zróżnicowanie w nakładach na ten program pomiędzy poszczególnymi województwami. Gdyby w założeniach do tego programu był ten element wskaźnika dotyczącego wyrównywania szans w dostępie do infrastruktury sportowej, odpowiedni przelicznik liczby mieszkańców, młodzieży, jeszcze szereg innych, które uzasadniałyby to duże zróżnicowanie, nie miałbym nic przeciwko temu, niemniej jednak to budzi pewne wątpliwości. Tak jak państwo napisali, minister w procesie udzielania dotacji nie zapewniał rzetelnego wyboru zadań inwestycyjnych do programu, nie udzielał dofinansowania traktując równo wszystkich wnioskodawców, a po drugie, miał w ręku własny bonus, w postaci punktów dodatkowych. Jeśli coś nie grało w systemie, to przydzielał dużą liczbę punktów i zawsze wychodził na swoje. Można domniemywać, że inne względy, niż merytoryczne, decydowały o dofinansowaniu. Sam program oczywiście jest bardzo potrzebny. Mam pytanie, czy po tej kontroli, po przesłanym przez państwa protokole, była jakaś odpowiedź mówiąca – no dobrze, zmienimy te zasady, ze strony MSiT?

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję. Pan przewodniczący Baszko chciał zabrać głos. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni zaproszeni goście, po przedstawieniu sprawozdania z działalności Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli widać tę pracę i oceniamy ją bardzo pozytywnie. Pozytywnie oceniamy też całość przeprowadzonych kontroli, uznajemy je za rzetelne, co trzeba podkreślić.

Przewodniczący Tomaszewski wspomniał o „Sportowej Polsce". Jako stary samorządowiec wiem, że zarząd samorządu województwa ma takie klauzule w regulaminie – a przynajmniej niektórzy mieli – że ileś tam punktów od 0 do 10 może przysługiwać dla zarządu województwa. Tak samo też w regulaminie ministerstwa powinno być, że minister może dodać specjalne punkty, bo inwestycja na danym terenie jest bardzo zasadna. Zaręczam, że na pewno minister działa w takim kierunku, aby ta infrastruktura sportowa zawsze była budowana tam, gdzie najbardziej jest potrzebna. Ze swojej strony i jako przedstawiciel naszej formacji, pozytywnie oceniam przedstawioną przez NIK analizę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos w tej sprawie? Pani przewodnicząca Niemczyk, bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję. Dzień dobry. Panie przewodniczący, szanowni państwo, od dłuższego czasu w Polsce funkcjonują szkoły mistrzostwa sportowego. Nigdy nie zostały objęte planem kontroli NIK, aby ich działalność zweryfikować i sprawdzić w nich poziom edukacyjny. Dochodzą do mnie liczne słuchy, że bardzo wiele dzieci ze szkół mistrzostwa sportowego nie pisze matur rozszerzonych. Bardzo wielu naszych sportowców idzie później na kolejny etap studiów na uczelnie prywatne, które nieraz są gorsze jakościowo, które zapewniają im stypendium lub inne możliwości rozwoju i czynny udział w treningach.

Jakiś czas temu Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego wprowadziło program kariery dwutorowej, gdzie dla wybitnych sportowców, na wniosek rektorów, dziekanów, miało być dodatkowe dofinansowanie. Chciałabym również wiedzieć, czy w przyszłych planach NIK będą uwzględnione te elementy, aby zbadać jak te programy funkcjonują, jeśli chodzi o szkolnictwo wyższe, ale przede wszystkim edukację sportowo uzdolnio-

nej młodzieży. Jak to wygląda na tle Polski, we wszystkich dyscyplinach, w których te SMS posiadamy? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję. Nie słyszę innych chętnych do zabrania głosu, więc proszę o przedstawienie odpowiedzi.

Dyrektor departamentu NIK Piotr Prokopczyk:

Bardzo dziękuję za wszystkie pytania. Za chwilę do nich się odniosę, ale przede wszystkim bardzo serdecznie i ciepło chciałbym podziękować państwu za wszystkie pozytywne głosy, jeśli chodzi o działalność NIK w obszarze działania Komisji, w szczególności departamentu. Wszystkie pozytywne głosy zostaną też przekazane do kolegów i koleżanek, którzy pracują w tym obszarze.

Jeśli chodzi o pytania, które zostały tu przedstawione, odniosę się na początku do pytania pana przewodniczącego dotyczącego pewnej dysproporcji, jeśli chodzi o rozwijanie bazy sportowej w województwach i podjęcie działań przez ministra w związku z kontrolą. Przede wszystkim chciałem powiedzieć, że wskazaliśmy dwa kluczowe w moim przekonaniu wnioski, jeśli chodzi o rozwijanie bazy sportowej. Jeden z nich na dobrą sprawę dotyczył opracowania i przedłożenia Radzie Ministrów projektu programu rozwoju sportu do roku 2030, obejmującego cele, priorytety, kierunki interwencji i wskaźniki w zakresie rozwoju szkolnej oraz ogólnodostępnej infrastruktury sportowej. To właśnie w tym programie powinny znaleźć się pewne elementy, które potem pozwolą dodatkowo te programy operacyjne dostosować do priorytetów i celów, które będą. Jak ustaliliśmy, taki program rozwoju sportu nie został opracowany. Ostatni program skończył się w roku 2020. To było jedno działanie.

Drugie działanie, które wskazaliśmy jako potrzebne do zrealizowania, to zmiana zasad oceny wniosków w sposób zapewniający przejrzyste i równe traktowanie wnioskodawców poprzez dofinansowanie wniosków uzyskujących najwyższą ocenę merytoryczną zespołu oraz ograniczenie przyznawania wnioskom dodatkowych punktów przez ministra do szczególnie uzasadnionych przypadków. Jeszcze raz chciałbym podkreślić, że NIK dostrzega ten element, że to minister podejmuje ostateczną decyzję o dofinansowaniu, ale wskazujemy na potrzebę, żeby te zasady były jasne, przejrzyste i znane wszystkim uczestnikom i aby ewentualne dodatkowe punkty ograniczyć do szczególnie uzasadnionych przypadków wraz z uzasadnieniem. Chciałbym powiedzieć, że ważnym elementem jest mapa obiektów sportowych, czyli taka inicjatywa, którą ministerstwo podjęło już jakiś czas temu. Jeszcze nie tak dawno w ogóle ministerstwo nie dysponowało informacją o obiektach sportowych w poszczególnych gminach. Obecnie podjęło działania, aby zbierać takie informacje i miejmy nadzieję, że da nam to też ten efekt, aby sprzyjać równomiernemu rozwijaniu bazy sportowej w województwach. Minister w przypadku tych wszystkich wniosków zadeklarował podjęcie działań. W kolejnych kontrolach będziemy oczywiście przyglądali się w jaki sposób było to realizowane.

Jeśli chodzi o kolejne pytanie, zadane przez panią przewodniczącą, w 2016 roku, jeśli dobrze sprawdziłem, nasz departament koordynował kontrolę dotycząca kształcenia młodzieży uzdolnionej sportowo. Wskazywaliśmy tu na pewne nieprawidłowości, przede wszystkim, że sam system szkolenia młodzieży uzdolnionej sportowo jest nieskuteczny. Wadliwe są przede wszystkim procedury naboru, które nie gwarantują, że szkoleniem zostaną objęci uczniowie o najwyższym potencjale. Trzeba wskazać, że minister sportu i turystyki oraz minister edukacji narodowej, pomimo podejmowanych prób, nie wypracowali wspólnej koncepcji funkcjonowania szkół sportowych. Przekażemy oczywiście do sekretariatu Komisji wyniki tej kontroli przeprowadzonej w 2016 r. Dodatkowo, w ramach kontroli sportu akademickiego, o ile dobrze pamiętam, kontrola była realizowana w 2021 r., staraliśmy się dotknąć tych inicjatyw i programów, które dotyczyły kariery dwutorowej. Tam też są pewne informacje. Myślę, że to pewien obszar, któremu będziemy przyglądali się w przyszłości i zastanawiali się nad ewentualnymi działaniami kontrolnymi, bo niewątpliwie to dość istotny element, jeśli chodzi o obszar sportu.

Z mojej strony to wszystko. Jeszcze raz bardzo dziękuję za pozytywne głosy, które padły w dyskusji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, czy są jeszcze jakieś głosy w dyskusji? W takim razie zamykam dyskusję.

Przedstawię projekt opinii dla Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. To krótki tekst, więc pozwolą państwo, że go odczytam: „Na posiedzeniu w dniu 12 lipca 2023 r. Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki rozpatrzyła w zakresie swojego działania sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2022 r. – druk nr 3434. Po zapoznaniu się z informacją na ww. temat, przedstawioną przez dyrektora Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego NIK, analizie otrzymanych dokumentów oraz przeprowadzonej dyskusji, Komisja pozytywnie ocenia działalność NIK w 2022". Czy jest sprzeciw co do opinii pozytywnej? Szanowni państwo, jeśli nie ma sprzeciwu, uważam że Komisja przyjęła sprawozdanie. Dziękuję. Gratulujemy. Stwierdzam przyjęcie opinii nr 12 Komisji dla Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Zamykamy ten punkt posiedzenia. Bardzo panom dziękuję.

Przystępujemy do rozpatrzenia pkt 2 porządku dziennego – proszę o zabranie głosu przedstawiciela ministra sportu i turystyki. Myślę, że zrobimy w ten sposób – mam to zapisane inaczej w scenariuszu, przepraszam – że najpierw poprosimy o informację i prezentację przedstawicieli Polskiego Związku Golfa. Myślę, że wystarczy 15 minut. Potem poprosimy przedstawiciela MSiT o zabranie głosu i podejmiemy dyskusję, a następnie przejdziemy do kolejnego związku. Bardzo proszę, oddaję głos.

Wiceprezes zarządu ds. sportowych Polskiego Związku Golfa Janusz Sikora:

Prezentację poprowadzi sekretarz generalny PZG Bartłomiej Chełmecki.

Sekretarz generalny PZG Bartłomiej Chełmecki:

Dzień dobry.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Proszę przybliżyć sobie mikrofon, abyśmy mogli pana dobrze słyszeć.

Sekretarz generalny PZG Bartłomiej Chełmecki:

Witam państwa. Jestem sekretarzem generalnym od 13 lat, tak samo jak pan prezes Sikora i pan prezes Frańczak. Pan prezes Frańczak niestety nie mógł się zjawić na posiedzeniu Komisji, bo jest partnerem w wielkiej czwórce i z przyczyn służbowych musiał zostać w firmie i bardzo przeprasza za niemożliwość dotarcia. Mamy prezentację, która podsumowuje temat do 2022 r. Sezon golfowy obecnie trwa. Te dane są nawet lepsze niż w poprzednim roku. Na końcu przedstawimy plany związane z rozwojem naszego sportu.

Przedstawię naszą dyscyplinę i co robi związek w oparciu o 4 filary. Zajmujemy się nie tylko, jak każdy związek sportowy, organizacją sportu wyczynowego, czyli szkoleniem kadry narodowej młodzieży, ale również zrzeszamy wszystkich golfistów, którzy uprawiają ten sport amatorsko i rekreacyjnie. To nas odróżnia od wielu federacji, które głównie koncentrują się na sporcie wyczynowym, a sport powszechny jest niejako z boku, czy zarządzany przez biznes. W naszej dyscyplinie wszyscy gracze są zrzeszani w federacji. Jeśli chodzi o dynamikę rozwoju, liczba naszych członków na przestrzeni ostatnich 20 lat się potroiła. Mamy jedną z najwyższych dynamik w Europie. W strategii przyjęliśmy, że to będzie 5% rocznie. Mniej więcej na takim poziomie stale się to utrzymuje. To jest oczywiście liczba wydanych licencji. Co roku przybywa osób zrzeszonych w naszej federacji. Pewne załamanie było w wyniku COVID-19, przede wszystkim mniej eventów i wydarzeń sportowych. Spadła nam wtedy liczba członków, ale momentalnie odbiła. Obecnie mamy trochę mniej turniejów golfowych i komercyjnych, z racji tego, że inflacja daje się we znaki uczestnikom, szczególnie turniejów komercyjnych. Wzrost kosztów podróży jest duży. To są raczej wydarzenia turystyczne i nasz rynek to odczuł.

Obecnie mamy 75 klubów zrzeszonych w związku, a raczej 76, bo dołączyli się do nas Koreańczycy. Na koniec 2022 r. było ich 73. Pól golfowych skalibrowanych, czyli tzw. pełnowymiarowych osiemnastodołkowych w Polsce jest 20, a 10 dziewięciodołkowych. Kolejne inwestycje są obecnie w realizacji, m.in. w Kamieniu Śląskim, niedawno oddana pod Poznaniem w Tarnowie Podgórnym. Na ukończeniu jest inwestycja koło Świebodzina w Kalinowych Polach. Tych pól trochę się buduje.

Mogą państwo zobaczyć podsumowanie statystyk i rozbicie na poszczególne projekty, które realizujemy, czyli turnieje mistrzowskie. Organizujemy około 14 turniejów mistrzowskich, jako PZG, dla różnych kategorii wiekowych – zarówno dla juniorów, dla kobiet, klubowe oraz dla grup seniorskich powyżej 50 roku życia, czyli bardziej w sporcie amatorskim. Koncentrujemy się przede wszystkim na zwiększeniu partycypacji kobiet w uczestnictwie w rywalizacji amatorskiej oraz juniorów. Prowadzimy dwa projekty – jeden to „Ladies golf tour", czyli cykl wydarzeń i imprez popularyzatorskich dla kobiet. Są w całości finansowane z budżetu związku. Są też projekty juniorskie, o których zaraz będzie mowa.

Golf jest dość specyficzną dyscypliną, ponieważ trenuje się go przede wszystkim na początku w klubach, a potem indywidualnie, jak w tenisie. Jest tu duża rola rodziców i środowiska klubowego, tam gdzie dana osoba dorasta. Ta osoba jest z reguły wybierana z grona osób uczestniczących w zajęciach sekcji i później musi szkolić się już indywidualnie. Jako PZG staramy się ten proces wspierać, ale jest on zdecentralizowany, podobnie jak w tenisie. Kluczowe jest tu przede wszystkim stworzenie szans naszym zawodnikom, aby zakwalifikowali się do ligi NCAA, czyli zdobyli stypendia w Stanach Zjednoczonych, ponieważ tam te stypendia gwarantują im możliwość rywalizacji na najwyższym poziomie. Ogranicza to koszty związane ze szkoleniem, odciąża rodziców. To najszybsza droga do tego, aby zdobyć punkty w rankingu i później starać się o przejście na zawodowstwo, co zrobili nasi najlepsi zawodnicy, o czym zaraz będzie mowa.

Przedstawię jak mniej więcej wygląda ta piramida. Aby zostać olimpijczykiem trzeba najpierw przejść szkolenie w kraju, następnie strategicznie wysyłamy takie osoby do USA, na stypendia dla najbardziej utalentowanych i staramy się przy wsparciu ministerstwa zapewnić im możliwość wejścia do lig golfa zawodowego, stopniowe zarobkowanie. Kierujemy później te środki, aby kolejnym pokoleniom zawodnikom pomóc przejść tę drogę. Ta droga nie różni się od innych krajów, za wyjątkiem Hiszpanii czy Wielkiej Brytanii, gdzie możliwości gry w golfa są cały rok. W krajach naszego regionu to sport sezonowy. Aby trenować sport sezonowy, bo to sport outdoorowy, uprawiany na zewnątrz, więc najlepsze warunki są na Florydzie, w Dubaju, w krajach, gdzie jest ciepło przez cały rok, gdzie jest sztucznie zapewniana wegetacja trawy. Z tego powodu południowe Stany Zjednoczone są najlepszym miejscem, aby myśleć o rozwoju w sporcie wyczynowym. Uprawiać można to rekreacyjnie wszędzie, ale mówimy o tym, co zrobić aby olimpijczyków było więcej.

Przy wparciu sponsorów i naszej federacji prowadzimy też projekt „Narodowy program rozwoju juniorów", w ramach którego 15 najlepszych sekcji otrzymuje dofinansowanie na rozwój golfa juniorskiego. Normalnie dostają dofinansowanie, przynoszą do nas faktury za poniesione koszty. Na tej podstawie tworzony jest obiektywny ranking, który można śledzić na stronie. W zależności od tego, jak ta rywalizacja się kończy, dostają w kolejnym roku pieniądze na wydatkowanie na te same działania. To jest około 175 tys. zł z naszych środków. W ramach tego programu prowadzimy aplikację IT, ranking sekcji juniorskich, dotacje.

Od 7 lat naszym sponsorem jest Audi, które wspiera golfa juniorskiego i dzięki niemu robimy cykl ogólnodostępnych turniejów dla juniorów Audi Junior i Audi Kids Tour. Dynamika licencji co roku się zwiększa, więc ten program przynosi oczekiwane rezultaty. Są tam też wyznaczone kluczowe wskaźniki efektywności. Naszym celem jest to, aby golf juniorski rósł na poziomie 10% rocznie i to mniej więcej się udaje. Jest to jeden z lepszych wskaźników, jeśli chodzi o Europę. Oczywiście 30 lat temu zaczęliśmy od zera – w 1993 roku. W tym roku świętujemy nasze trzydziestolecie. Nie było wtedy żadnego pola golfowego i było 15 członków – założycieli. Ten progres jest dość duży. Na tle Europy, jeśli chodzi o statystykę, wypadamy bardzo dobrze, ale jeśli chodzi o liczby nominalne jest trochę gorzej, bo jesteśmy za krajami starej Europy, które golfa mają od 100–150 lat.

Jest też Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży – mamy kadrę wojewódzką juniora młodszego. W tym roku odbyła się ona w Mikołowie, na polu publicznym, zarządzanym przez stowarzyszenie, które dzierżawi je od gminy. To teren powysypiskowy. To model ekologiczny, który chcemy wspierać w przyszłości, jeśli chodzi o budowę pól golfowych, czyli zagospodarowanie przede wszystkim terenów poprzemysłowych, pokopalnianych,

po wysypiskach śmieci, które mają szansę na pozyskanie dodatkowego dofinansowania, rekultywację terenu i podniesienie jego wartości dla społeczności lokalnych. Takie inwestycje przyczyniają się do zwiększania wartości ekonomicznej i społecznej trenerów.

Mamy kadrę amatorów, do momentu, gdy przechodzą na zawodowstwo. Jest ona również wspierana przez ministerstwo. W zeszłym roku dostaliśmy w sumie na wszystkie działania 742 tys. zł z MSiT, czyli z FRKF i budżetu państwa. W tym roku, po pierwszym półroczu, wystąpiliśmy o dodatkowe środki i jest prawie 1,5 mln zł, więc wzrost jest widoczny. Bardzo nam to pomaga. Jest historycznie największy, za co bardzo dziękujemy. W tym roku jesteśmy w stanie wykonać zdecydowanie więcej tych działań. Poszerzyliśmy sztab szkoleniowy, zatrudniliśmy nowego trenera, kadra więcej trenuje, jeździ i widać efekty. Z takich większych wydarzeń, w tym roku mogę powiedzieć o tym, że mamy bardzo silne dziewczęta. Mówię teraz o młodszych kategoriach wiekowych. Kinga Kuśmierska została powołana do reprezentacji Europy. Ma 16 lat. Był mecz państwowy z Wielką Brytanią. Obecnie jest rozchwytywana przez agentów w Stanach Zjednoczonych. Wcześniej zajęła drugie miejsce w The ANNIKA Invitational Europe, co zagwarantowało jej udział w reprezentacji Europy. To świetna zawodniczka, świetnie rokująca, prawdopodobnie trafi do świetnego uniwersytetu. Maja Ambroziak w tej chwili wyjeżdża do Texas State University, który jest w pierwszej piątce najlepszych uniwersytetów w USA. Stypendia i szkolenie w całości są pokryte. Mamy też kolejne dziewczyny – Krawczyńską, którą zajęła trzecie miejsce w mistrzostwach Hiszpanii kobiet, gdzie golfistów jest 600 tys., a nie 6 tys. Kinga Kuśmierska zajęła tam trzecie miejsce, a 9 miejsce we Francji zajęła Kleopatra Kozakiewicz. To juniorki grające w seniorkach, więc to perspektywa dla nas, jeśli chodzi o udział w igrzyskach w Los Angeles.

Jeśli chodzi o Igrzyska Olimpijskie w Paryżu, Adrian Meronk już się zakwalifikował – to nasz najlepszy zawodnik. Drugi zawodnik to Mateusz Gradecki, który razem z nim studiował w Karolinie Południowej. Obaj grają obecnie w European Tour. Mateusz jeszcze jest częściowo w challenge tour, a jeśli chodzi o Adriana, obecnie jest trzeci w lidze światowej, dwudziesty drugi w rankingu olimpijskim i czterdziesty dziewiąty…

Wiceprezes zarządu ds. sportowych PZG Janusz Sikora:

Trzeci spośród Europejczyków.

Sekretarz generalny PZG Bartłomiej Chełmecki:

Tak. Jest też czterdziesty dziewiąty na świecie, jeśli chodzi o wszystkich golfistów. Ma dużą szansę na dostanie się do drużyny Ryder Cup – to taki mecz gwiazd pomiędzy USA i Europą. To jest cel na ten rok i dostanie się do ligi PGA Tour, czyli ligi w Stanach Zjednoczonych, gdzie gra Tiger Woods i najlepsi zawodnicy z całego świata. Ten sezon ma genialny, był trzeci w Monachium, na turnieju europejskim. Teraz co tydzień w zasadzie są kolejne starty. Jest osobą wyróżniającą się, rozpoznawalną na Zachodzie, w szczególności w krajach anglosaskich. Jeśli chodzi o Mateusza Gradeckiego, ten sezon miał słabszy. Poprzedni sezon był na fali wznoszącej. Startuje dużo, więc potencjał jest. Liczymy na to, że jemu też do Paryża uda się zakwalifikować. Druga połowa sezonu będzie kluczowa.

Dodatkowo mamy taki projekt, jak „Fundusz rozwoju polskiego golfa”, gdzie korzystamy ze środków własnych, z inicjatywy poszczególnych klubów. To chyba takie mniej ciekawe rzeczy. Jesteśmy chyba najbardziej zinformatyzowanym związkiem w Polsce. Mamy własną aplikację, system do rezerwacji gier dla członków, obsługujemy pola golfowe, co zapewnia nam dodatkowy przychód komercyjny, który możemy później wydatkować na szkolenie i rozwój golfa juniorskiego w szczególności. Oprócz tego budujemy system szkolenia kadr trenerskich. Jesteśmy jednym z pierwszych, jeśli nie pierwszym związkiem, który złożył wniosek o uwzględnienie naszego systemu kwalifikacji w tym zintegrowanym systemie kwalifikacji zawodowych. To mniej więcej już działa. W szczególności koncentrowaliśmy się na tym, aby zapewnić szkolenie dla trenerów i instruktorów na najniższym poziomie, bo jesteśmy sportem młodym, rozwijającym się. To jest to, co mniej więcej powstało we współpracy z Fundacją Rozwoju Edukacji i z tego co wiem, w ministerstwie wznowiono tę pracę, bo przez jakiś czas był przestój, jeśli chodzi o zatwierdzenie tego i to leżało od kilku lat. Realizujemy to. Oprócz tego, jak powiedziałem, rozwijamy się w sektorze IT, różnego rodzaju świadczeń dla naszych gol-

fistów. Musimy budować wartość dla naszych członków, po to, aby do nas przystępowali, kupowali to członkostwo, które jest cegiełką. Te środki możemy później wydatkować na szkolenie. Większość naszych pieniędzy pochodzi z działalności statutowej, a nie z MSiT. Musimy zarobić na siebie i w tym celu realizujemy różne inicjatywy i działania, aby maksymalizować przychody.

Jeśli chodzi o strategię, która obowiązywała do 2020 r., zatwierdzoną przez ministerstwa, przewidywała 5% wzrostu członków w danym roku. To było kryterium ilościowe. Kryterium jakościowe to była kwalifikacja do igrzysk olimpijskich. Oba te wskaźniki były realizowane. Od zeszłego roku funkcjonuje nowy zarząd, więc na kolejnym walnym będzie przyjmowana strategia na kolejnych kilka lat. Myślę, że już dziś wiadomo, że będą to również kryteria jakościowe – kwalifikacja do igrzysk, ale zakładamy, że to kobiety będą w Los Angeles. Dynamika członkostw będzie pomiędzy 5% i 10%. Te mierniki pewnie zostaną. Będzie też pewnie kwestia inicjatyw i działań, które mają zmierzać do tego celu. Tu jest wymienione mniej więcej to, co zamierzamy robić. Przede wszystkim chcemy zwiększać naszą ofertę produktową dla nowych golfistów, aby przystępowali do związku i płacili składki. To zapewni nam też przychody, będzie większa skala i ministerstwo będzie patrzyło na nas przychylniejszym okiem, będziemy mieli środki na szkolenie juniorów i rozwój kadry narodowej. Dzięki temu też finansowanie z ministerstwa pewnie będzie większe, bo będzie więcej wyjazdów i sukcesów, czyli tego, czego oczekuje od nas ministerstwo. Strategia długofalowa pewnie będzie z grubsza kontynuowana. Kluczową barierą, o której trzeba powiedzieć, jaka jest związana z rozwojem golfa, bo zainteresowanie tą dyscypliną jest ogromne, co widać co roku, jeśli chodzi o nowych ludzi grających…

Wiceprezes zarządu ds. sportowych PZG Janusz Sikora:

Może ja o tym opowiem.

Sekretarz generalny PZG Bartłomiej Chełmecki:

Oddam głos panu Sikorze.

Wiceprezes zarządu ds. sportowych PZG Janusz Sikora:

Bardzo dobrze się rozwijamy o siłach własnych. Mamy też wsparcie organizacji międzynarodowych. Jest taka organizacja R&A, która organizuje British Open i uznaje jakość naszych prac. Mamy jedną, odwieczną, ogromną barierę rozwoju naszej dyscypliny – podatek od nieruchomości płacony do gmin. Podam przykład – mój syn był przez kilka lat menedżerem pola golfowego na Mazurach, które jest polem dużym i aktywnym członkowsko. Jest tam wielu grających, którzy uiszczają roczne opłaty. Strona sportowa takiego przedsiębiorstwa to było w tym czasie 1200 tys. zł przychodów. Podatek gruntowy od pola tej wielkości – 60 ha – to mniej więcej 500 tys. zł. Mamy przedsiębiorstwo, które ma obrotu 1200 tys. zł, z czego gmina od razu zabiera mu 500 tys. zł. Przy sprzedaży rzędu 1200 tys. zł, kosztów utrzymania pola jest więcej. Już na tym poziomie jest deficyt. W związku z tym właściciel pola musi prowadzić inne działalności lub subwencjonować pole w sposób ciągły.

To jest statystyczny obraz pola golfowego w Polsce. Większość pól w Polsce to pola prywatne. Mamy tylko ze 3 pola społeczne, gdzie gmina wykazała się dzierżawą gruntu na niskim poziomie cenowym. W związku z tym jakaś grupa musi dołożyć kilkaset tysięcy, jak nie 1 mln zł, do jednego obiektu, na którym odbywa się działalność sportowa. To nie obejmuje działalności dodatkowej, jak restauracje, hotele przy polu, które później stanowią źródła subwencjonowania tej działalności. Jest to ogromna bariera. Kilkanaście lat temu był w Sejmie wniosek dotyczący tego tematu. On upadł, ale uważam że opodatkowanie obiektów czysto sportowych podatkiem od nieruchomości powinno być albo symboliczne, albo nieistniejące, bo taka jest powszechna praktyka. Europę mamy dobrze rozeznaną, bo często spotykamy się na forum europejskim, na walnych. De facto jesteśmy jednym z niewielu – oprócz innych nowych krajów, jak Serbia, gdzie też tak jest, ale oni mają pół pola – bardzo finansowo upośledzonych krajów, jeśli chodzi o podatek od nieruchomości.

Chciałem jeszcze dodać, że gmina z założenia pola odnosi korzyści. Zatrudnia się pracowników i następnie wartość nieruchomości, które znajdują się wokół pola rośnie,

przez co gmina uzyskuje opłaty adiacenckie, czyli ma źródło rekompensaty utraty tego podatku dochodowego, co ominięto w poprzednich pracach sejmowych. Gmina de facto wzbogaca się dzięki założeniu pola i potem dodatkowo jeszcze opodatkowuje, przeważnie po stawkach maksymalnych, obiekt sportowy. W tym roku mieliśmy taką sytuację w Toruniu. Jest tam małe pole golfowe, które znajduje się na terenie zabytkowym – byłych koszarów w fortach. Gmina dobrze współpracowała z tym obiektem, ale w pewnym momencie zmienił się w niej układ sił i postanowiono opodatkować je pełną stawką podatku dochodowego. Doprowadziło to do likwidacji pola. Na szczęście właściciele i cała społeczność z tym związana podjęła inicjatywę bezpośrednich rozmów z radnymi, bo to oni potem decydują o tym podatku i kilku członków wpływowych lokalnie, którzy byli właścicielami przedsiębiorstw i np. sponsorowali żużel, powiedziało że skoro gmina chce zniszczyć golfa na swoim terenie, to wy nie będziemy wam pomagać. Ten rachunek okazał się bardzo negatywny dla gminy i szybko się z tego wycofali. To ilustruje, że dochodzi do wylewania dziecka z kąpielą. To apel do posłów, aby w świadomości zachować ten element i w przyszłości wziąć go kiedyś pod uwagę. Bardzo chętnie byśmy uczestniczyli w takiej inicjatywie ustawodawczej, aby tu coś zmienić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję bardzo, panie prezesie. Otwieram dyskusję. Od razu na kanwie tego, co pan powiedział, prosimy, aby takie stanowisko z państwa strony przesłać do sekretariatu Komisji, wraz z tymi doświadczeniami europejskimi, jeśli chodzi o kwestie podatkowe i co się z tym wiąże. Oczywiście musimy przeprowadzić głęboką analizę, ale na pewno jest to obiekt sportowy. Wielu osobom golf może się kojarzyć tylko ze stroną komercyjną, ale jeśli chodzi o szkolenie dzieci młodzieży, warto wiedzieć w jaki sposób się to odbywa, czy to jest wszystko płatne. Zdajemy sobie wszyscy sprawę, co oznacza 35ºC za oknem i jakie są koszty utrzymania trawy, jaka jest na zdjęciu, podlewania, funkcjonowania tego typu obiektu, aby był na odpowiednim poziomie. Jestem posłem z Wielkopolski i często przejeżdżam koło pola golfowego – to jest chyba w Rumianku, a nie Tarnowie Podgórnym, ale nie będziemy się o granice kłócić, bo nie o to chodzi. Rzeczywiście, jestem pod wrażeniem tego miejsca. Wiadomo, że to pewien prestiż, biznes, rzeczy, które dla poważnych, dużych inwestycji mogą też mieć znaczenie, czy tego typu obiekty obok się znajdują. Ze swojej strony deklaruję i myślę, że koledzy i koleżanka z prezydium bardzo chętnie pochylą się nad tą kwestią. Wiadomo, że czasu w tej kadencji już zbyt wiele nie będzie, ale jeśli odpowiednie sugestie przepisów byłyby z państwa strony, to chętnie byśmy się tym zajęli.

Trochę prywaty – panowie mówili o panu Meronku. Bardzo się cieszę, bo pan Meronk – ojciec – mieszkał w Pniewach, z których pochodzę i gdzie mieszkałem. Sokół Pniewy – z panem Andrzejem, czyli z tatą, graliśmy wspólnie w siatkówkę, a ten mały chłopczyk, który przychodził kiedyś na treningi, to teraz genialny polski sportowiec. Myślę, że to wspaniała rzecz, że mamy markę światową. Trzeba powiedzieć, że golf i tenis to takie marki, o które warto dbać i to rzecz ważna.

Trochę się zagapiłem. Chciałbym, aby mimo wszystko kilka słów powiedziało MSiT, szczególnie jeśli chodzi o kwestie finansowe i jak to wsparcie ze strony ministerstwa wygląda. Potem oddam głos panu posłowi Szewińskiemu.

Naczelnik Wydziału Sportu Wyczynowego w Departamencie Sportu Wyczynowego Ministerstwa Sportu i Turystyki Anna Kuder:

Państwo przewodniczący, Wysoka Komisjo, zaproszeni goście, odnosząc się do współpracy Polskiego Związku Golfa z MSiT, w szczególności z Departamentem Sportu Wyczynowego, muszę powiedzieć, że układa się ona doskonale. Obserwujemy wysoką dbałość PZG o środki publiczne. Są one zawsze rozliczane doskonale. Nie mamy żadnych zastrzeżeń. Widzimy, że środki są wydawane bardzo oszczędnie i racjonalnie. Nie mamy żadnych zastrzeżeń. Jeśli chodzi o wysokość dotacji, jak pan sekretarz był uprzejmy powiedzieć, w tym roku bardzo wzrosła. Mam przed sobą dotacje od 2019 r. Wtedy PZG otrzymał w ramach programu olimpijskiego, czyli seniorskiego, budżetowego, kwotę 300 tys. zł. Stopniowo ta dotacja podstawowa rosła do około 350–380 tys. zł. W tym roku naprawdę był znaczący skok i podstawowa dotacja wyniosła 600 tys. zł i jeszcze 200 tys. zł środ-

ków dodatkowych, co daje łączną dotację 800 tys. zł. W zeszłym roku było to niespełna 400 tys. zł, czyli to wzrost dwukrotny.

Jeśli chodzi o szkolenie, czyli ten program funduszowy, ta dotacja podstawowa kształtowała się w granicach około 325–350 tys. zł. W tym roku jest to już 500 tys. zł i 150 tys. zł środków dodatkowych, czyli 650 tys. zł. Widzimy, że golf się rozwija. Wyrazem tego są też wzrastające dotacje. Może jako ciekawostkę jeszcze podam, że w 2019 r. mieliśmy golfową imprezę mistrzowską w Polsce – były to Drużynowe Mistrzostwa Europy Amatorów Dywizji II, które udało nam się wesprzeć dotacją w ramach programu „Wspieranie promocji sportu poprzez dofinansowanie organizacji imprez mistrzowskich w Polsce". Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję bardzo. To cenne informacje. Pewnie chciałoby się więcej, jeśli chodzi o stronę finansową. Kluczowe jest też rozliczanie środków budżetowych, że mamy poczucie, że żadna złotówka się nie zmarnuje. Panie prezesie, oddam panu głos, ale jeszcze parę osób się zapisało do dyskusji i dobrze, aby odniósł się pan do wszystkich wypowiedzi. Głos ma pan poseł Szewiński. Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Szewiński (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, akurat z problemem, o którym państwo wspominali spotkałem się. W Senacie Andrzej Person wielokrotnie, jako zwolennik golfa, o tym wspominał. Mieszkam pod Częstochową, koło pola golfowego – 2 km od pola Rosa w Konopiskach. To jedno z lepszych, pełnowymiarowych, osiemnastodołkowych pól w Polsce. Jeśli porównamy Polskę np. do Czech, kraju wielokrotnie od nas mniejszego, pól golfowych jest tam zdecydowanie więcej. To dobre porównanie. Te rozwiązania, jeśli chodzi o podatki, to jest wielki hamulcowy, z wielką szkodą dla polskiego sportu, samorządów i praktycznie dla wszystkich. Polska to chyba jedyny kraj w Europie, gdzie są aż tak wysokie podatki. To jest tak, jakby tam była prowadzona działalność gospodarcza. Wiem, że w Konopiskach właściciel musi odprowadzać grubo ponad 500 tys. zł podatku i gdyby to nie było jego hobby, to na pewno tego pola by nie było.

Nie chodzi tylko o to, że to jest sport elitarny, bo to nie jest do końca prawda. Są tacy zawodnicy, jak Tiger Woods, który chyba był pierwszym sportowcem w historii sportu światowego, który przekroczył 1 mld dolarów zarobków z reklam. W Szwecji i krajach skandynawskich to jest sport masowy. Ludzie całymi rodzinami przychodzą tam na pole golfowe i nie można się tam zatrzymać, bo są kolejne grupy, które grają. Idźmy w tym kierunku, aby to był też sport masowy w Polsce. Pięknie wyglądają takie zadbane tereny zielone. Widzę to też u siebie, gdzie mieszkam. Może już nie w tej kadencji, ale w kolejnej powinniśmy podjąć inicjatywę legislacyjną, aby iść w kierunku zmniejszenia tych podatków. Kwota 500 tys. zł, 1 mln zł za pole golfowe, za 60–70 ha, jest naprawdę astronomiczna. Warto by iść w tym kierunku i apeluję do kolegów i koleżanek z Komisji, abyśmy wzięli odpowiedzialność za przyszłość tego pięknego sportu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję. Za chwilę wypowie się pan przewodniczący Baszko. Może nie zrobimy specjalnego posiedzenia, ale zaprosimy państwa, aby pewne rzeczy doprecyzować. To nie jest tylko nasza decyzja, a bardziej kwestia finansów gmin. Biorąc pod uwagę lokalizację tych pól, często znajdują się w okolicach dużego miasta, więc wszyscy są tym zainteresowani. Oczywiście to temat do pogłębionej dyskusji. Głos ma pan poseł Baszko.

Poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, drodzy zaproszeni goście, gdy słyszę, że prawidłowo rozliczacie się z budżetem z MSiT, to uważam że to jest bardzo ważne. Chciałbym pogratulować, że ministerstwo ocenia to bardzo pozytywnie, bo mamy różne związki i niesamowite problemy. Pamiętam, że w ubiegłej kadencji hokej na trawie też występował i był tam jakiś dualizm. Zachęcam zawsze działaczy sportowych do współpracy, bo inaczej cierpi sport. Ktoś ma swoje ambicje i to jest bardzo niebezpieczne.

Jak pan wspomniał, jest dylemat jeśli chodzi o podatek od nieruchomości. To sprawa hektarów, golf może ich mieć 20, 60. Z drugiej strony trzeba zrozumieć samorząd. Sami

też o tym wiecie. Gdyby zamienić się miejscami, to jeśli samorząd tyle hektarów wykluczy, zrobi ulgę od podatku, to nie otrzyma subwencji wyrównawczej z tego powodu. Trzeba byłoby to uregulować ustawowo, że samorząd może dać ulgę w podatku od nieruchomości, może podjąć taką uchwałę, bez skutku w zakresie subwencji, bo to jest bardzo ważna sprawa. Ustawa o podatku od nieruchomości w zakresie obiektów kultury i sportu przewiduje, że samorządy mogą zwalniać z podatku od nieruchomości do 95%. W tym przypadku to bardzo wielka powierzchnia i powinna być specyficzna ustawa. Działalność gospodarcza jest nam znana. Tarnowo Podgórne to jeszcze co innego. Kto jest zorientowany w sprawach samorządowych wie, jaki tam jest postęp. Były wójt wie, że w Tarnowie są cenne nieruchomości. Co innego po stronie granicy wschodniej, gdzie jest więcej terenów i z miłą chęcią któryś burmistrz czy wójt takie tereny popegeerowskie by na te cele przeznaczył. Wtedy uatrakcyjniłby swój teren. Ze swojej strony dostrzegam ten problem naświetlony przez PZG. Panie przewodniczący, już w tej kadencji tego się nie da zrobić i nie ma co o tym mówić, bo nie ma co oszukiwać, ale w nowej kadencji na pewno wielu posłów wejdzie do Sejmu i będą mogli wyjść naprzeciw związkom i samorządowcom, aby ten problem rozwiązać, tak aby samorząd też nie był stratny. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję. W ministerstwie trwają prace, jeśli chodzi o dużą nowelizację ustawy o sporcie. Może powinnyśmy o tym też porozmawiać. Jeśli chodzi o gminę Tarnowo Podgórne, mamy stamtąd wieloletniego posła – pana Waldego Dzikowskiego – który zajmuje się samorządem, bo przez wiele lat był wójtem tej gminy. Jest też pan wójt Czajka. Postaram się porozmawiać na temat tego, jak to wygląda z drugiej strony. Wiadomo, tak jak powiedział pan przewodniczący Baszko, każdy kij ma dwa końce i trzeba taką analizę móc przeprowadzić. Myślę, że to dla nas poważne wyzwanie i szerzej, dotyczące różnego rodzaju obiektów. Na pewno spróbujemy się nad tą kwestią pochylić. Pan przewodniczący Tomaszewski chciał jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, z informacji PZG wynika, że dyscyplina dynamicznie się rozwija. Rozwija się również infrastruktura i idą za tym wyniki sportowe. Oczywiście największą promocją będzie kolejny udział w igrzyskach olimpijskich. To ważne, aby dyscyplina miała swoich bohaterów. Sprawa dotycząca opodatkowania pól golfowych podatkiem gruntowym była w Sejmie w 2012 i 2014 r. Wówczas rozważano ewentualne obniżenie tego podatku poprzez stwierdzenie, że pole golfowe podlegałoby opodatkowaniu podatkiem rolnym. To są niższe podatki, ale były różne wyroki sądów w tej sprawie i one spowodowały, m.in. poprzez nakłady na te grunty, że to jednak jest podatek od nieruchomości. Jeśli mamy ewentualnie to zmienić, to wyłącznie ustawowo.

Wiadomo, że wszystkie gminy dbają o swoje dochody i nie ma się co dziwić. Takie rozwiązanie, że gmina może zwolnić obecnie funkcjonuje. Gmina może zwolnić, ale każdorazowo wymaga to decyzji rady i jest to publikowane, czyli jest to kwestia przejrzystości, a po trzecie, jak powiedział pan przewodniczący Baszko, później jest zmniejszana subwencja wyrównawcza. Głębokie przesłanki musiałyby iść za tym, aby gminy chciały podejmować takie decyzje. Jest ogólna opinia o tej dyscyplinie, że to nie jest dyscyplina dla ludzi biednych. W związku z powyższym ta przesłanka podejmowania decyzji o zwolnieniu na pewno jest bardzo trudna. Wyłącznie rozmowa z rządem i rozwiązanie systemowe, które obniżyłoby koszty, jest możliwe. Zwolnienie z kosztów byłoby dość trudne, ale trzeba znaleźć rozwiązanie, które by je obniżyło.

Mam jedno pytanie dotyczące wdrażania przez związek kodeksu dobrych praktyk, czego oczekuje ministerstwo. Drugie pytanie – w materiałach informacyjnych – są okresy, w których są kobiety we władzach i w komisjach i są, takie, gdy jest ich mniej. Jak to wygląda, jeśli chodzi o licencje kobiet i mężczyzn i jak to wygląda później we władzach?

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Czy jeszcze ktoś z państwa? Pani przewodnicząca Niemczyk, a potem oddam państwu głos. Bardzo proszę, pani przewodnicząca.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, myślę że tematowi podatków i opłat, które ponoszą obiekty sportowe – zarówno prywatne, miejskie, jak i Centralnego Ośrodka Sportu – powinniśmy poświęcić osobne posiedzenie Komisji. Powinniśmy spotkać się na nim z udziałem Ministerstwa Finansów. Obszarów jest bardzo wiele, jest różna własność tych obiektów i wydaje mi się, że to powinno być ujednolicone, jeśli chodzi o wszystkie obiekty sportowe i być może również turystyki, które służą np. narciarstwu w górach. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję. Panie prezesie, bardzo proszę.

Wiceprezes zarządu ds. sportowych PZG Janusz Sikora:

Zacznę od podziękowań za pozytywną ocenę związku z państwa strony. Chciałbym dodać jeszcze jeden element do obrazka, którego jestem współautorem. Kilkanaście lat temu byłem przewodniczącym komisji statutowej, która budowała statut. Statut to instrument, który powoduje, że obecnie działamy w sposób bardzo przejrzysty finansowo, bo budując statut nadaliśmy mu strukturę OPP. Spełniamy wszystkie wymogi organizacji pożytku publicznego. Byliśmy nawet przez jakiś czas nadzorowani przez ministerstwo do spraw pracy. Potem zerwaliśmy tę współpracę, ale statut pozostał i narzuca on trudne ramy pełnej przejrzystości i czytelności wszystkich decyzji, które są w związku podejmowane, tak więc to byłby całkiem niezły standard dla innych związków sportowych, patrząc na ich problemy.

Sekretarz generalny PZG Bartłomiej Chełmecki:

Jest też kodeks dobrych praktyk – to dokument, który wydało ministerstwo, jeszcze gdy był pan minister Bańka. Wydaje mi się, że byliśmy pierwszym związkiem sportowym, który złożył strategię, chyba jedynym, który zatwierdził ją na walnym. Nasz związek uczestniczył wcześniej w National Sports Governance Observer. To taki projekt unijny. Byliśmy jednym z liderów, który tworzył standardy, które następnie były przyjęte przez ministerstwo z różnych innych kodeksów. To co mieliśmy w kryteriach do realizacji statutu, zostało wprowadzone już kilka lat temu. Wybory były 5 lat temu i wtedy zatwierdziliśmy strategię wraz z tymi zmianami. Teraz rozpatrujemy sprawy dotyczące tych względnie wiążących rzeczy. Rozmawiałem też z kolegami, jestem doktorem i wykładam zarzadzanie sportem i część z tych kryteriów niektóre związki nie są w stanie wdrożyć z różnych względów, bo jest różny rozmiar, różna specyfika. Myślę, że bezwzględnie wiążące standardy były dobrze przemyślane i powinny być zaaplikowane w każdej organizacji, a te względnie wiążące powinny zależeć od specyfiki danej organizacji, jakie ma biuro, zasoby. Dużo jest nakładanych obowiązków, które wymagają wiedzy eksperckiej, zaangażowania środków zewnętrznych. Nie wszyscy mamy pieniądze. My mamy swoje, ale inne związki mają tylko środki z ministerstwa.

Wydaje mi się, że jesteśmy postrzegani jako związek, który wdraża to i nie ma z nami jakichś problemów, jeśli chodzi o pewne kwestie. Gdy przeprowadzono ankietę, nie potrafiliśmy odpowiedzieć na kilka pytań, ale konsultowałem się i wiele związków nie potrafiło. Jeśli chodzi o kobiety we władzach, mamy rozłożenie procentowe, wyświetliliśmy ile jest kobiet.

Wiceprezes zarządu ds. sportowych PZG Janusz Sikora:

Tak, to widać. Generalnie mamy $^1/_4$ kobiet i to jest standard światowy. Nie odbiegamy ani bardzo w górę, ani w dół w tych liczbach. Jeśli chodzi o juniorów, proporcje kształtują się podobnie. Jeśli chodzi o udział kobiet we władzach, w ubiegłym roku mieliśmy wybory do tej kadencji. Do tej pory władze w 90%, wliczając komisję rewizyjną, były obsadzone przez mężczyzn, a obecnie na 5 członków zarządu mamy 2 kobiety, mamy rozbudowane funkcje komisji ds. sportu kobiet. Myślę, że zrobiliśmy ogromny postęp w tej dziedzinie.

Sekretarz generalny PZG Bartłomiej Chełmecki:

Jesteśmy też sygnatariuszami takiej karty, którą nasza federacja podpisała, która dotyczy partycypacji kobiet. Zobowiązaliśmy się do wdrożenia kobiet nie tylko do władz, ale również w charakterze sędziów, dyrektorów turniejów, na różnych innych stanowiskach

funkcyjnych, niekoniecznie związanych z zasiadaniem we władzach. Wierzymy w to, że im więcej kobiet będzie partycypowało w procesie podejmowania decyzji, tym więcej wciągniemy ich do struktur do gry. One z kolei wciągają dzieci. To przykład i strategia z Wielkiej Brytanii, gdzie ten sport był bardzo długo zmaskulinizowany. Za dalszy impuls do rozwoju postrzega się obecnie maksymalne włączenie kobiet i uczynienie z tego sportu rodzinnego. To bardzo długa praca i proces, bo jest konflikt ról społecznych, kobiecych, kwestia różnego zaangażowania, specyfiki tej gry. W krajach nordyckich jest to połowa populacji. Austria jest w najlepszym położeniu, ale też Skandynawia, gdzie jeśli dana spółka z o.o. prowadzi działalność sportową, nawet jeśli jest komercyjna, automatycznie ma preferencyjne warunki. Dlatego tych pól jest tak wiele i golf jest tak dostępny.

To pytanie – jajko czy kura, bo jeśli podatki będą wysokie, to ceny za gry będą wyższe. Gdy będą wyższe ceny za grę, to mniej będzie grało. Tak jak powiedział pan poseł przewodniczący, jest tak, że często gmina chce pomóc. Jest tak, że ci ludzie, którzy budują te pola, bardzo często wywodzą się z tych środowisk i mają poparcie społeczno-polityczne i prowadzą też inne biznesy. Gmina nie może pomóc, nawet jakby chciała, bo naraziłaby się na sankcje, niedogodności związane z utratą subwencji, z tym że inni mogą przyjść i powiedzieć, że chcą ulgi. To takie błędne koło, ale bez tego niestety nowe pola nie będą powstawały.

Chciałem dodać, że one powstają na nieużytkach. Tarnowo Podgórne, czy też gmina obok, to teren, który otoczony jest ze wszystkich stron jakimś kompostownikiem, jest tam szara woda, wysypisko śmieci. Takich pól jest mnóstwo. Ktoś rekultywuje np. kopalnię w Bytomiu, po czym przychodzi gmina i nagle wali tam maksymalny podatek. Tak jak w Wielkiej Brytanii czy w krajach skandynawskich raczej wykorzystujemy nieużytki. Przywraca się je społeczności. Potem przychodzi kwestia podatkowa. Te przepisy są chyba najgorsze w Europie. Gmina, nawet jak widzi że ma korzyści, bo nie chce „zarżnąć" tego pola, mówiąc brzydko, to i tak musi je opodatkować, bo spotkają ją sankcje związane z redystrybucją środków budżetowych. To jest błędne koło i moim zdaniem trzeba byłoby się nad tym pochylić, zastanowić i jakoś wyważyć te wszystkie interesy. Obecnie to jest naprawdę nie do odkręcenia na gruncie przepisów, które są obecnie w naszym kraju.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję bardzo. Myślę, że rozwiązania z innych krajów mogą być pomocne, abyśmy wiedzieli, w jaki sposób ewentualnie podchodzić do tej dyskusji. Oczywiście kwestia finansowa jest ważna, bo to kwestia rozwoju, ale widzimy też to, że związek robi kawał dobrej roboty. Jest coraz więcej osób trenujących. Mamy zawodników, którzy są rozpoznawalni już na arenie międzynarodowej i światowej. To świadczy o tym, że dyscyplina rzeczywiście idzie w dobrym kierunku. Słowa ze strony ministerstwa świadczą o tym, my jako posłowie też mamy takie poczucie, że pieniądz publiczny jest przez was dobrze inwestowany. Bardzo dziękujemy. Czy jeszcze coś w tym temacie? Jeśli nie, to na zakończenie prosimy o pisemne zwrócenie się do sekretariatu Komisji z wnioskiem czy informacją, jak sprawa wygląda, jaki jest kierunek, jak to jest realizowane.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Proszę też o wymienienie tych miejscowości i powierzchni pól, abyśmy mieli skalę.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dobra. Będziemy za to wdzięczni, tym bardziej że w Wielkopolsce mamy wiele przykładów i doświadczenia samorządowców. To trzeba będzie móc wyważyć. Bardzo dziękujemy przedstawicielom Polskiego Związku Golfa za informację i dyskusję.

Przechodzimy do Polskiego Związku Hokeja na Trawie. Zapraszam serdecznie. Będzie pewnie prezentacja, więc prosimy o jej wyświetlenie.

Zastępca prezesa zarządu Polskiego Związku Hokeja na Trawie Zbigniew Juszczak:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, może powiem dwa zdania o sobie. Nazywam się Zbigniew Juszczak i jestem wiceprezesem Polskiego Związku Hokeja na Trawie od dwóch tygodni. Jestem byłym olimpijczykiem, dwustuczterdziestokrotnym reprezentantem Polski. Podjąłem się takiego wyzwania, będąc obecnie w służbie biznesu teleko-

munikacyjnego, że będę wspierał naszą dyscyplinę i stąd moja obecność tutaj i możliwość zaprezentowania strategii rozwoju hokeja na trawie do 2025 r.

Przedstawię krótki rys historyczny. Polski Związek Hokeja na Trawie powstał w 1926 r. Jako jeden z niewielu ma siedzibę poza Warszawą – w Poznaniu – z racji swojego wielkopolskiego DNA i regionalizacji tej dyscypliny. PZHT skupia w pełni amatorskie drużyny. Nie bez przyczyny na początku przedstawiłem swoją osobę, gdyż jestem olimpijczykiem i żyję w tym przekonaniu, że doszliśmy do tego dzięki temu, bo byliśmy skoncentrowani na sporcie i uprawialiśmy go zawodowo. Część reprezentantów w moich czasach była związana z wojskiem, część z Telekomunikacją Polską i Pocztą Polską. Bardzo nam to pomagało koncentrować się na sporcie. Obecnie nasz hokej przechodzi metamorfozę, reformę infrastruktury, już przez wiele lat, poprzez organizację i dzięki światełku w tunelu, aby pojawiać się na igrzyskach olimpijskich nie incydentalnie, tylko regularnie. Z mojej perspektywy, również jako ojca, którego syn gra w reprezentacji U16, widzę że tych zawodników jest około 70% więcej, niż w moich czasach. To jest ogromna zasługa przede wszystkim lokalnej społeczności, programów, o których krótko za chwilę państwu opowiem. To nasz główny focus, abyśmy budowali fundamenty i na tym się koncentrowali. Z nich wywiodą się później nasi reprezentanci. Chodzi o transferowanie wiedzy do młodzieży, trenerów, wychowawców w szkołach. Zgodzę się z panią poseł, że ta wiedza i równoczesne stawianie na szkołę i sport daje efekty. Mamy też takie doświadczenia z czołowych reprezentacji na świecie, gdzie większość reprezentantów była absolwentami lub studiowała. To wprost przekładało się na sukcesy sportowe.

Przejdę do prezentacji. Polski związek zrzesza 34 kluby w 6 okręgach. Aktualnie to 3000 zawodników i zawodniczek. Podobnie jak w związku golfa, ten parytet mężczyzn do kobiet jest na poziomie 25%. Posiadamy 100 trenerów, instruktorów oraz 50 sędziów. Prowadzimy 8 reprezentacji olimpijskich, 6 w odmianie hokeja pięcioosobowego. Pięcioosobowy hokej kilka lat temu – mówiąc kolokwialnie – został wymyślony przez czołowe związki na świecie w celu uatrakcyjnienia widowiskowości i podniesienia oglądalności tej dyscypliny, na wzór koszykówki 3x3. Ostatnią imprezą, która zakończyła się sukcesem, były mistrzostwa Europy w Wałczu, na których zdobyliśmy awans do mistrzostw świata w przyszłym roku w Omanie.

Powiem kilka zdań o programach hokejowych. Najważniejsze programy hokejowe, które związane są z młodzieżą, to program „Rośnij z hokejem”, „Hokejmania”, „Hokej Bus” „Trener” oraz „Grand Prix Dzieci”, a także „Pucharowe rozgrywki hokejowych piątek”.

„Rośnij z hokejem” jest takim ostatnim sitem dla 400 dziewczynek i chłopców z całej Polski, które wybiera najlepszych zawodników do reprezentacji. Po rocznikach trenerzy mają możliwość wybierania do kadr U16. Odbywa się to w kilkunastu miastach w Polsce. Trenerzy wybierają zawodników, którzy spotkają się na campie centralnym w Wałczu, w którym biorą udział trenerzy reprezentacji Polski U16 i trenerzy, którzy prowadzili te roczniki. Ten program ma na celu wybór najlepszych zawodników w tej kategorii, którzy bezpośrednio zasilają reprezentacje U16, U18 i U21.

„Hokejmania” to kolejny projekt, który ma na celu nawiązanie ściślejszej współpracy trójstronnej między szkołą, lokalnym klubem i Polskim Związkiem Hokeja na Trawie. Związek partycypuje w kosztach wyposażenia takich klas sportowych i nowopowstających klubów. Fundamentem tego ma być rozszerzenie działalności, powstanie nowych ośrodków hokejowych. Nie we wszystkich ośrodkach obserwujemy też sytuację, w której mamy możliwość stworzenia klas sportowych, z których bezpośrednio będziemy mieli narybek do klubów sportowych, które znajdują się w tych lokalizacjach. Taki jest główny cel tego projektu – zbudowanie nowych struktur w ośrodkach sportowych.

„Hokej Bus” opiera się na odbywaniu takiego *road show* po Polsce, po ośrodkach, które nas zapraszają, z którymi kooperujemy, podczas których reprezentanci Polski w kategoriach mężczyzn i kobiet oraz trenerzy prezentują naszą dyscyplinę, zapoznają z programem szkolenia, wspierają lokalnie nauczycieli. Z tego projektu mamy pierwsze sukcesy. W Środzie Wielkopolskiej, która kiedyś była jedną z kolebek hokeja, teraz w tych czasach troszeczkę, jako ZPHT, musimy zaoferować nieco wsparcia. Widzimy, że inwestycja w dzieci przynosi efekty. Jeśli są tylko drużyny seniorskie, zaczy-

nają się problemy, bo nie są one zasilane odpowiednią liczbą młodzieży. Nie jest to dyscyplina profesjonalna, w której można dokonywać kontraktowania zawodników i dlatego bardzo ważne jest stawianie na młodzież.

Program „Trener" oparty jest o szkolenie i szerzenie know-how hokejowego, poprzez trenera reprezentacji w klubach i okręgach sportowych, na południu, w Wielkopolsce i w województwie kujawsko-pomorskim. Trener odbywa cykl szkoleń i treningów z trenerami podczas konferencji trenerskich, telekonferencji i bezpośrednio na boisku z młodzieżą. Wspieramy te treningi i na bazie doświadczeń, które obecny trener polskiej kadry zdobywał w Austrii, staramy się podnosić poziom kompetencji naszych trenerów.

Jeden z najważniejszych projektów to „Grand Prix Dzieci". Dotyczy dzieci w kategoriach wiekowych od 8 do 10 lat. Jest ważny zarówno dla dzieci, jak i dla środowiska, dlatego że w naszej opinii, po obserwacjach i doświadczeniach, jakie mamy ze świata, widzimy że zaangażowanie rodziców w edukację tych dzieci, przyprowadzanie na boisko i utożsamianie się z tą dyscypliną przynosi bardzo wymierne korzyści. Pięć lat temu podjąłem takie wyzwanie w jednym z nowych klubów w Swarzędzu. Wspieram tę drużynę organizacyjnie, gdy tylko mam czas, czasem również sportowo. Są tam oczywiście trenerzy. Bardzo mocno postawiliśmy na kooperację klub-rodzice, a nie tylko trener, prezes i jeden kierownik. Rozszerzyliśmy to tak, jak to odbywa się na Zachodzie. Każdy dokłada do tego swoją małą cegiełkę organizacyjną, szuka sponsorów i ten klub w Swarzędzu jest obecnie wizytówką dla wszystkich innych, które obecnie przechodzą tę metamorfozę, albo powstają i chcą zrobić krok do przodu. W klubie jest bardzo wiele dzieci, jest niezależny finansowo. Oczywiście wspierany jest także środkami samorządowymi, jak większość klubów w Polsce. Zdobywa również bardzo dużo środków z punktów rywalizacji w rozgrywkach krajowych. To dla nas wzór i dlatego planujemy wprowadzić rozgrywki w kategoriach 8–10 lat, z fazą eliminacyjną. Chcemy rozszerzyć to w skali ogólnokrajowej, bo widzimy, że nie we wszystkich klubach tak to się odbywa i chcemy to po prostu zaszczepić.

W rozgrywkach międzynarodowych, juniorskich w hokeju jedenastoosobowym, bo przypomnę że mamy jedenastoosobowy i pięcioosobowy, mamy 3 kategorie – do 16, 18 i 21 lat. Obecnie odbywają się mistrzostwa Europy do 18 lat chłopców w Krefeld, w których uczestniczymy. Rozgrywki międzynarodowe kobiet i mężczyzn mamy w kategoriach do 16 i 18 lat w hokeju pięcioosobowym i hokej halowy do 21 lat. Chciałbym podkreślić, że w hokeju, w przeciwieństwie do golfa, mamy możliwość uczestniczenia w rozgrywkach halowych. Wykorzystujemy hale, jako przedłużenie sezonu. Historycznie też byliśmy potęgą, teraz to odbudowujemy, ale jesteśmy na pewno w czołówce europejskiej, jeśli chodzi o hokej halowy. Wynika to ze względów klimatycznych, że gramy na hali.

Rozgrywki pucharowe hokeja piątek to kolejny projekt, który chcemy wdrożyć. W przyszłym roku mamy sporo imprez wiązanych z hokejem piątek w kategoriach kobiet i mężczyzn. Chcemy uatrakcyjnić to i rozwijać, również przy okazji hokeja jedenastoosobowego i wprowadzić system pucharowych rozgrywek w kraju w okienkach, gdy reprezentacje Polski kobiet i mężczyzn będą rywalizowały w rozgrywkach międzynarodowych.

Superliga – na obecną chwilę posiadamy I i II ligę – ma dwie transmisje w ciągu jednej kolejki. Chcemy doprowadzić do transmisji wszystkich meczy. To na pewno duży nakład organizacyjny i finansowy dla naszej dyscypliny, ale krok po kroku jest to realizowane. Oczywiście nie stoimy w opozycji do tego, abyśmy pojawiali się w social media. Wiadomo jaka to obecnie siła. Prowadzimy strony internetowe w celu popularyzacji hokeja. Zbieramy też zasięg z facebooka. Istniejemy i to na pewno dodaje nam sympatyków. Jesteśmy w 3 projektach międzynarodowych związanych ze szkoleniem i wdrażaniem nowych ludzi do struktur hokeja, na bazie doświadczeń międzynarodowych. Obecnie w Krefeld dwie osoby w wieku około 20 lat przebywają na warsztatach. Bierzemy udział również w projekcie pilotażowym, który ma na celu wdrożenie u nas w kraju – w Poznaniu i w Rogowie – osób z dysfunkcjami do gry w hokeja na trawie oraz projekt mający na celu digitalizację pracy polskiego związku, np. przygotowanie zasobów w chmurze dla trenerów, którzy mogliby posiłkować się materiałami szkoleniowymi przygotowującymi ich do treningów.

Tak jak wspomniałem, to dyscyplina amatorska. Każdy pracuje i przygotowanie do takiego treningu jest bardzo ważne, stąd jeden z naszych pierwszych priorytetowych pomysłów jest w tym zakresie. Na pewno doświadczenia kolegów z golfa są dla nas inspirujące i taki kierunek zamierzamy również obrać.

Rozgrywki międzynarodowe, jakie na nas czekają w przyszłym roku, to Nations Cup w Gnieźnie. Otrzymaliśmy prawa organizacji tego turnieju 2 tygodnie temu, gdy obecny w Polsce był prezes światowej federacji. Będzie to jedna z pierwszych imprez w Polsce, która będzie miała charakter komercyjny. Zakładamy, że przy dobrej organizacji będziemy mogli zarobić na tej imprezie. Kwalifikacje do mistrzostw Europy będą w 2025 r., tak jak mistrzostwa Europy grupy B kobiet w Pradze. Jak wcześniej wspomniałem, w hokeju pięcioosobowym mężczyźni i kobiety zdobyli kwalifikacje do mistrzostw świata w Omanie, do mistrzostw Europy w 2024 r. i do halowych mistrzostw Europy w 2024 r.

Na pewno bardzo dużym wyzwaniem dla nas jest infrastruktura. Obecnie posiadamy 14 boisk pełnowymiarowych. Jedno boisko jest w Wałczu. Jedno boisko jest poniżej 6 lat od wybudowania. Bardzo ważny jest ten ostatni punkt, bo europejska i światowa federacja, nie stojąc w opozycji do wymogów i tego, co się dzieje na świecie, w związku z ochroną środowiska, z deficytem wody, wprowadza od 2026 r. wymóg grania na boiskach nieużywających wody. To boisko musimy podlewać. Jest pokryte sztuczną nawierzchnią. Większość boisk w Polsce przekroczy wkrótce wiek 5 lat. Abyśmy mogli organizować w Polsce imprezy mistrzowskie, musimy mieć boisko, które nie będzie wykorzystywało wody – od 2026 r. Pierwsza taka impreza odbędzie się w Holandii i w Belgii. To będą mistrzostwa świata. Jest to wyzwanie na kolejne lata – posiadanie takiego boiska. Patrząc na naszą starzejącą się infrastrukturę jeszcze raz podkreślę jak bardzo jest ważna. Jestem osobą, która przesiadła się z Malucha do Porsche, jeśli chodzi o infrastrukturę. Wychowałem się na boiskach naturalnych. To tak, jakbyśmy grali w ogródku, na nierównej płycie, a potem zaczęli grać na dywanie. Mniej więcej tak to wygląda – motoryka, technika, wszystko to się zmieniło. Jesteśmy w dobrym miejscu, ale świat idzie do przodu i zaczynamy myśleć o choćby jednym nowym boisku, na którym moglibyśmy przeprowadzać komercyjne imprezy. Tak jak wspomniałem, zostaliśmy do tego zaproszeni w Gnieźnie.

Bardzo ważny jest też udział w komisjach europejskich i światowych strukturach. Posiadamy 3 członków europejskiej federacji, członka w zarządzie EHF – to kobieta – pani Magdalena Nazaret. Mamy też członka światowej federacji – pana Piotra Wilkońskiego.

To tyle jeśli chodzi o hokeja na trawie. Bardzo chętnie odpowiem na państwa pytania.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję. Pan przewodniczący Tomaszewski śpieszy się na kolejne posiedzenie albo ma wystąpienie sejmowe, więc oddam mu teraz głos, a potem wypowie się MSiT. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni prezesi, myślę, że informacje z poszczególnych związków, w tym przypadku Polskiego Związku Hokeja na Trawie bardzo nam przybliżają podstawowe sprawy związane z funkcjonowaniem danej dyscypliny. Jeśli chodzi o hokeja na trawie, można po męsku postawić pytanie – kiedy po raz kolejny będziemy na igrzyskach olimpijskich? Miałem to szczęście, że oglądałem was w Sydney, gdy prezesem związku był pan profesor Smorawiński, a pan i obecny prezes związku – pan Rafał Grotowski – stanowili naszą reprezentację. Tak jak pan wspomniał, jeśli chodzi o uprawianie tej dyscypliny jest zasadnicza zmiana. Jednym z pierwszych boisk ze sztuczną nawierzchnią było również Gniezno, obok Poznania. Dziś, w kontekście tych nowych wyzwań, o których pan mówił w roku 2026, warto by było, aby zwrócić się z uprzejmą prośbą do MSiT, aby w ramach „Sportowej Polski" i inwestycji sportowych o szczególnym znaczeniu przygotować boisko. Najpierw trzeba to przygotować, bo nie wiem jakie są tego koszty, jakie urządzenia są potrzebne. Te 14 boisk, zwłaszcza to, które jest w COS w Wałczu, gdzie odbywają się zgrupowania reprezentacji i imprezy międzynarodowe, potrzebowałoby planu dojścia do modelu docelowego, czyli

nieużywania wody. Jeśli się to uczyni wyprzedzająco i poinformuje właścicieli – głównie samorządy o tym, że jest taka możliwość i możliwość otrzymania wsparcia ze środków FRKF, przewidzianych na inwestycje – to zapewne byłoby zdecydowanie łatwiej osiągnąć ten zakładany cel.

Po drugie, jeśli chodzi o współpracę z ministerstwem, nade wszystko ważna jest współpraca z samorządami. Oprócz tego, na co postawiliście, czyli na pracę z dziećmi i młodzieżą, warto współpracować z samorządami. Ostatnio mogliśmy usłyszeć o otwarciu zmodernizowanego boiska w Rogowie Wielkopolskim. To inwestycja na 3,5 mln zł, a 1,7 mln zł było z FRKF. Trudno byłoby realizować poszczególnym samorządom te wszystkie obiekty wysokospecjalistyczne bez wsparcia ministerstwa z FRKF. Czy macie program wychodzenia jeszcze szerzej, poza te 6 okręgów? Czy są jeszcze jakieś namiastki, jest szansa, że w nowych miejscach powstaną ośrodki hokeja na trawie, oczywiście z takim boiskiem? Wiadomo, że ta kwestia jest kluczowa.

Ostatnia sprawa – mówił pan o naszych przedstawicielach we władzach europejskich i światowych. To jest ważne. Czy spośród tych 50 sędziów, których mamy, mamy sędziów, którzy sędziują zarówno europejskie, jak i światowe zawody? To jest ważne, bo to jeden z elementów promocji polskiego hokeja. Wiadomo, że poprzez ten pryzmat również uzyskuje się prawo do organizacji imprez o charakterze międzynarodowym, o czym pan wspomniał.

Na zakończenie osobiście chciałem pogratulować i podziękować zarówno przedstawicielom polskiego golfa, jak i polskiego hokeja na trawie za waszą działalność i pracę. W hokeju na trawie, jak pan wspomniał, jest obecnie głównie wolontariat. Wsparcie ministerstwa i samorządów pozwala również na to, aby ta podstawowa kadra miała zapewnione minimum do prowadzenia dyscypliny. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję bardzo. Teraz o wypowiedź poproszę ministerstwo.

Naczelnik wydziału w departamencie MSiT Anna Kuder:

Państwo przewodniczący, Wysoka Komisjo, nie zdradzam żadnej tajemnicy, bo to informacja ogólnodostępna na stronie ministerstwa, że w 2022 r. przeprowadzono kontrolę w PZHT. Dotyczyła ona realizacji dwóch umów dotacyjnych – umowy związanej z przygotowaniami olimpijskimi oraz umowy w nieistniejącym już programie „Mały Wielki Polak". Z przykrością muszę państwa poinformować, że ocena ogólna jest następująca: wykorzystanie przez Polski Związek Hokeja na Trawie z siedzibą w Poznaniu dofinansowania udzielonego w 2021 r. przez ministra właściwego do spraw kultury fizycznej w łącznej kwocie 1460 tys. zł należy ocenić negatywnie. Do zwrotu została przypisana kwota 127 684 zł i 56 gr, stanowiąca 8,74% przyznanej dotacji. Główną przyczyną nieprawidłowości były nieprawidłowe rozliczenia ze Spółką Hokej Superliga sp. z o.o., polegające m.in. na obciążaniu związku przez spółkę – to spółka zależna utworzona przez PZHT – kwotami wyższymi niż kwoty wynikające z dokumentów księgowych wystawionych przez wykonawców usług i sprzedawców w ramach badanych umów. To wystąpienie pokontrolne jest dostępne na stronie ministerstwa i zostało opublikowane w marcu bieżącego roku. Mamy tu oczywiście zalecenia do wdrożenia przez polski związek. Mamy pewne obiekcje, szczególnie iż w 2021 r., niezależnie od tej kontroli, przyjmując rozliczenia też przypisaliśmy środki do zwrotu, bodajże z 3–4 umów. Łącznie było to około 270 tys. zł. Związek obecnie ma zobowiązania w stosunku do ministerstwa w kwocie niespełna 400 tys. zł.

Jeśli chodzi o roczne dotacje, w zakresie programu olimpijskiego wynosi ona 1200 tys. zł. One nie rosną jakoś specjalnie, także ze względu na stwierdzone nieprawidłowości. Jeśli chodzi o wsparcie odmian nieolimpijskich, czyli pięcioosobowej i hokeja halowego, dotacja w 2019 r. wynosiła 205 tys. zł, a w 2023 r. to było 230 tys. zł i 70 tys. zł środków dodatkowych, czyli 300 tys. zł. Zauważalny jest dość znaczący wzrost, jeśli chodzi o odmiany nieolimpijskie. Wolimy aczkolwiek – co jest oczywiste – wspierać odmiany olimpijskie, bo są bardziej znaczące i to nasz priorytet. W programie nieolimpijskim w zdecydowanie większym stopniu wspieramy te związki, które prowadzą tylko sporty nieolimpijskie.

Wspieramy również szkolenie uzdolnionej młodzieży. W tym zakresie PZHT, oprócz szkolenia centralnego, czyli kadr narodowych, prowadzi szkolenie grupowe. Jest to bodajże szkoła mistrzostwa sportowego. Te dotacje są całkiem spore, bo w 2019 r. dotacja na te dwie formy szkolenia wyniosła łącznie 2200 tys. zł., a w bieżącym roku jest to kwota 2800 tys. zł. Jeśli chodzi o wspieranie promocji sportu, od ubiegłego roku wspieramy organizację mistrzostw Europy w hokeju pięcioosobowym. Odbyły się one w Polsce, w zeszłym roku, w Wałczu. To bodajże była pierwsza edycja. Wsparliśmy to kwotą 200 tys. zł, a w tym roku mistrzostwa Europy kobiet w hokeju pięcioosobowym wsparliśmy kwotą 250 tys. zł. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję. Akurat kwestia dotycząca zwrotu to niedobra informacja. Pewnie będzie pan musiał się troszeczkę wytłumaczyć nie ze swoich działań. Chciałbym się dowiedzieć, jak ta kwota do zwrotu – blisko 400 tys. zł – wpłynie na wasze funkcjonowanie. Uważam, że to jak najbardziej słuszna polityka – jeśli są nieprawidłowości, to trudno liczyć na to, aby wzrost dofinansowania dla danej dyscypliny był możliwy. Chciałem zapytać, jak państwo planują poradzić sobie z tym problemem. Pragnę też zapytać o nowy system boisk. Mamy boiska ze sztuczną nawierzchnią, ale rozumiem, że przed meczem muszą być polane wodą. Rozumiem, że chodzi o szybkość gry. Takiego boiska, w tej najnowocześniejszej technologii, która nie wymaga podlewania rozumiem, że w Polsce nie ma? Proszę przybliżyć, jeśli to możliwe, ile tego typu inwestycja będzie kosztowała i czy to inwestycja, którą musimy zrealizować w pełni od nowa, czy w przypadku płyty, która wymagałaby rewitalizacji, tak jak w przypadku orlików, możemy zrewitalizować ją w nowej technologii i dzięki temu możemy sprostać wszystkim wymaganiom? To tyle z mojej strony. Bardzo proszę o odniesienie się do uwag ministerstwa i tych technicznych, dotyczących budowy.

Zastępca prezesa zarządu PZHT Zbigniew Juszczak:

Jeśli chodzi o informacje przedstawione przez ministerstwo, proszę o dyspensę w tym temacie. Jestem w zarządzie od dwóch tygodni, nie pojawił się ze mną sekretarz, który ma tę wiedzę. Jeśli to możliwe, w innej formie przedstawimy te informacje – za co byłbym wdzięczny. Nie zostałem niestety wyposażony w taką wiedzę. Wiem, że to nie najlepiej teraz wygląda, ale wrócimy w tym tygodniu jeszcze do państwa z tymi informacjami.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Okej. Jeśli nie mamy tego typu informacji, to wiadomo, że będzie to wymagało potem poważnych i trudnych rozmów w MSiT. Myślę, że te zmiany personalne też wynikają z tego, aby te problemy naprawić. Myślę, że po wysłuchaniu pana prezentacji widać, że pomysły są warte realizacji, a przy braku środków jest to trudne. Zapraszamy do kontaktów i bardzo prosimy o informacje w tej kwestii, jak ta sytuacja wygląda, na piśmie do sekretariatu. A jeśli chodzi o infrastrukturę…

Zastępca prezesa zarządu PZHT Zbigniew Juszczak:

W kontekście infrastruktury powiem jedną rzecz, o którą zapytał pan poseł Tomaszewski. W Rogowie zostało oddane boisko piaskowe. Ono również nie jest podlewane i to jest taki przedsionek do tego właściwego boiska, które będzie wykorzystywane od 2026 r. Jest wysypywane piaskiem, ale tego piasku nie widać. To trochę jak kort tenisowy. To taki pierwszy krok. W Holandii, Stanach i w Belgii trwają prace nad nowym boiskiem. Potrwają one jeszcze 2 lata. Nie mamy jeszcze żadnych projektów i rozwiązań, aby wiedzieć ile to będzie kosztowało. Ono będzie kompletnie przygotowane do tego, aby nie grać na boisku polewanym wodą. Obecnie włosie na boiskach, które są polewane, jest do góry, tak jak źdźbło trawy na trawniku naturalnym, a to nowe będzie zawijane, czyli tą obłą częścią, gładszą, będzie wywinięte do góry. Te boiska są szyte tak jak dywany, na takich potężnych maszynach, na dwumetrowych rolach. To będzie na tym polegało. Inne warstwy na pewno będą pod spodem. Jeśli chodzi boiska wodne, obecnie mają one porobione drenaże na poziomie 1,2 m, nawodnienie, są zamknięte obiegi. Myślę, że częściowo można wykorzystać obecną infrastrukturę, usuwając te nawodnienia i kładąc nowy dywan.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Proszę mi powiedzieć, zdaję sobie sprawę, że to inna murawa, czy da się to zrobić na orlikach? Mówił pan, że kiedyś grało się na naturalnej trawie. To zupełnie inna rzecz i nie mogę sobie nawet wyobrazić, jakiej jakości musiałaby być naturalna murawa. To jak pola golfowe przy dołkach, albo jak na wczorajszym Wimbledonie – wtedy moglibyśmy mówić o idealnej formie. Takie cuda zdarzają się – mówiąc delikatnie – dość rzadko. Chodzi mi o to, aby pokazywać ten sport. Jest unihokej, choć to trochę inna dyscyplina, ale być może to jest jakiś początek. Czy na orliku dałoby się pokazać na czym polega ta dyscyplina?

Zastępca prezesa zarządu PZHT Zbigniew Juszczak:

Tak.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Macie takie doświadczenia?

Zastępca prezesa zarządu PZHT Zbigniew Juszczak:

Mamy, również z otwarć boisk. W Swarzędzu mamy boisko, które nie jest pełnowymiarowe – jest podwójnym orlikiem i tam trenuje nasz klub. Dodatkowo wynajmujemy też pełnowymiarowe boiska i dajemy sobie radę. Często też na piknikach olimpijskich na Służewcu – brałem w tym raz udział – pokazywaliśmy hokeja na trawie. Tam orlika nie ma, ale udało się to zaprezentować. Na pewno naszym celem jest też zbudowanie klubu w Warszawie, choćby związanego obcokrajowcami, którzy tu pracują, a mają doświadczenia hokejowe. Obecnie pracuję w jednym z telekomów, w którym prezesem jest były hokeista, który grał w Belgii. Jest tu środowisko, które można zarazić hokejem.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Przepraszam, jaki jest wymiar boiska do hokeja?

Zastępca prezesa zarządu PZHT Zbigniew Juszczak:

To 90x60 m – trochę mniejsze od piłkarskiego.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Czyli de facto mamy boisko piłkarskie.

Zastępca prezesa zarządu PZHT Zbigniew Juszczak:

Na trawie nie ma, ale na hali są bandy – w tym piątkowym.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Wszyscy przyglądamy się zmieniającej się technologii. Ministerstwo idzie w kierunku rewitalizacji orlików i wymiany nawierzchni. To duży postęp, to już kilkanaście lat. Sądzę, że powinno to iść w kierunku, aby wymieniane nawierzchnie mogłyby nadawać się do różnego rodzaju dyscyplin. Wiadomo, to kwestia poślizgu, piaseczku, to trochę inna rzecz, może na odrębną dyskusję dotyczącą ekologicznych granulatów, abyśmy nie sypali tej gumy. Wydaje mi się, że musimy iść z takim postępem, jeśli chodzi o ochronę środowiska. Czasem jeszcze nie widzimy, ale już czujemy że gdzieś w pobliżu jest boisko o sztucznej nawierzchni nienajlepszej jakości.

Szanowni państwo, zmierzamy ku końcowi. Bardzo dziękuję za przybliżenie tych informacji. Życzymy powodzenia. Nie wiem czy medal w Paryżu jest możliwy, ale wszystko jest możliwe. To by było coś, jeśli chodzi o golfa. Trzeba mieć marzenia w życiu. Nie takie niespodzianki w nie takich dyscyplinach się zdarzały. Bardzo państwu dziękujemy.

Jeśli chodzi o PZHT życzymy owocnych rozmów w ministerstwie. Te sprawy trzeba zamknąć, aby kontynuować dalszy dobry rozwój dyscypliny.

Bardzo dziękuję. Zamykam posiedzenie Komisji.